

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Kaliska 26 I piętro.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedziele.

Rekopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudnia.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 16 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.
Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halery, za każdy następny 40 hal.
Nekrologia 40 halery, drobne za wyraz 6 halery, najmniejsze ogłoszenie 60 halery.

Teatr „VICTORIA” Dziś! Zmiana programu Dziś! Teatr „VICTORIA”
o godzinie 8 wieczorem. Czwartek 9 listopada
Humor w pieśni i słowie czyli Wesole wieczory śmiechu

WYKONAJĄ

Józefa Borowska jedynaczka „Momusa”, znakomita pieśniarka polska, która w stylowych kostiumach XIX wieku wykona ówczesne swawolne śpiewki, a we współczesnych toaletach „Chansons modernes” pióra St. Bolesły.
Artur Zawadzki artysta teatrów warszawsk. miejskich. nieporównany monologista w swoich arcykom. typach męzkich i kobiecych.
HELENA RINASÓWNA pieśni ludowe (arje z oper) pieśni ułańskie. || **Wereszczyńska** — akompaniament.

Adres Warszawy do Legionów Polskich

Niniejszem podajemy tę rezolucję, która uchwalona została na zebraniu obywatelskim miasta Warszawy w hotelu Europejskim w dniu 6 listopada.

Po stu latach niewoli zmartwychwstała Polska Niepodległa. Wierne tradycjom bohaterskich walk o wolność — Legiony Polskie witają dzisiaj tryumf idei, dla której krew swa i życie niosły w ofierze. W dwuletnich, twardej wojny z Rosją, czynami męstwa i poświęcenia dowiodły, że naród polski żyje i swych słuszych praw z orężem w ręku dopomnieć się umie.

Nie odrazu ogół polski zrozumiał i uznał, że droga, którą obrały Legiony Polskie, jest jedyną drogą wyzwolenia z niewoli. Nie osłabiło to wszakże ich hartu i gorącej wiary w zwycięstwo polskiego czynu zbrojnego. W najcięższych warunkach wytrwały Legiony na swej ofiarnej placówce, zdobywając krok za krokiem, swój po dniu zaszczytne uznanie u obcych i u swoich.

Jeżeli na początku wojny tylko cząstka narodu skupiła się pod sztandarem rozwiniętym przez Naczelny Komitet Narodowy, wbrew wszelkim przeszkodom ku chwale i pożytkowi narodu polskiego, dziś najszerze koła społeczeństwa widzą w nich umiłowane wezwania najszczyt-

niejszych ideałów. Legiony wyruszyły w bój, aby wywalczyć państwo polskie niepodległe, by wskrzesić rząd polski i armję polską. I oto w obecnej chwili, gdy Państwo Polskie na nowo powstaje, posiada ono dzięki Legionom zawiązek własnej siły zbrojnej.

Wierzmy, że sprzymierzone państwa centralne, wskrzeszając Polskę, ocenią należycie już w pierwszej fazie urzeczywistnienia proklamowanej państwowości, wielki a potokami krwi opłacony dorobek narodu polskiego, jakim są dlań Legiony, wierzmy, że organizacja armji polskiej oprze się na trwałym fundamencie tych jedynych dzisiaj kadr wojskowych polskich, dziedziczących nie tylko świetną tradycję rycerstwa polskiego, lecz i stanowiących zarazem ogniwo w rozwoju polskiej sztuki wojennej, naród polski — powołany do życia państwowego — gotów jest wraz z państwami centralnymi ponieść wszelkie ofiary w obronie swej państwowej przeszłości, gotów jest wziąć udział w formowaniu wojska polskiego, organizowanego na podstawie Legionów przez polskie ministerjum wojny.

Solidarnie z polskim — pełniącym ciężką i ofiarną służbę na wschodnich kre-

sach Rzeczypospolitej żołnierzem — przejęci cześć dla jego bohaterstwa, w pełnym zrozumieniu jego organizacyjnego i państwowego dorobku, wznosimy dzisiaj okrzyk imieniem wolnej Warszawy i całego kraju:

Cześć i sława polskiemu żołnierzowi!
Sława i cześć Legionom Polskim!

PODPISY:

X. Jan Guatowski, A. Dzierzbicki, Prof. Józef Wierusz-Kowalski, Ksawery ks. Drucki Lubecki, Stefan Dzięwulski, Franciszek ks. Radziwiłł, Z. Chmielewski, Dr. Alfred Sokołowski, Dr. Rafał Radziwiłłowicz, Jan Grabowski, W. Męcikowski, Prof. S. Dickstein, Adam hr. Ronikier, Wojciech Kossak rotm., M. Lempicki, St. Popowski, Stefan Krzywoszewski, ks. R. Lasocki, Stanisław Lenz, Dr. W. Miklaszewski, St. Bukowiecki, J. Brudziński, Feliks hr. Grabowski, Emil Rauer, N. hr. Mielżyński, A. Brudzińska, Dr. Z. Szenajch, Zygmunt Brudziński, Iza Konicowska, Dr. Stefan Zakrzewski, Iza Moszczeńska, Józef Wassercug, A. Szczepanik, Witold Gielżyński, Jerzy Nowakowski, Janina Zakrzewska, Natalia Zakrzewska, Dr. St. Starczyński, Józef Kernabum, Dr. Klemens Pawlikowski, Dr. Teresa Ciszkiwiczowa, Z. Potockich ks. Lubomirski, Aleksander Huilich, Aniela Dzięwulska, Bronisława Natansonowa, Celina Chrzęszczewska, Zofia Zabokrzycka, Eugenia Krzesimowska, Marja Drobnikowska, Anna Górka, Marja Ossowska, Jadwiga Zielińska, Michałowa Lempicka, Zofia Zambzuska, Wanda Jasińska, Helena Chodźko, Egierowa, Marja Chmielewska, Helena Grotowska, Marja Dzierzbicka, Aleksander Kraushar, Halina Siemińska, Edward Stojowski, Marjan Skotnicki, Stefanja Skotnicka, Ksa-

werowa Potworowska, Jadwiga Handelsmanowa, A. Hebelkówna, Jadwiga Jaczynowska, Ignacy Zniński, Władysław Grabiński, S. Aleksandrowicz, Jan Hryniewicz, P. Grzegoszewski, Józef Siemiński, Daniel Jamiołkowski, Saturnin Czerpielicz, Leon Jawaski, Marcell Handelsman, Marjan Grotowski, Witold Chodźko, Gustaw Simon, Wierzbicki, Dr. J. Kosciński, Jakób Glass, Edward Grabowski, Jadwiga Chrzęszczewska, Czesław Zyliński, A. Zaleska, W. Konarski, W. Makowski, S. Konarski, K. Pawłowicz, Ludwik Zawadzki, Ignacy Peszke, Franciszek Eysmond, Władysław Zapatawski, Marja Eysmondowa, Miniewski, Aleksander Zawadzki, Konstanty Popiel, J. Kozłowski, Henryk Senbadzki por. Czachowski, Bolesław Woycherd, Dr. Stanisław Weil, K. Konarski, E. Wroński, Józef Dembowski, Antoni Neyman, ks. Stanisław Wesolowski, Walerjan Karsyurt, Antoni Natanson, B. Dembiński, L. Zembruski, Jan Krasowski, Kazimierz Natanson, Cezary Łagiewski, B. Eigier, Tadeusz Miłobędzki, Marcell Łączkowski, R. Czaykowski, St. Kempner, Adam Jaczynowski, J. Dmochowski, Strzyzewski, Szczepny Załuski, W. Rzymowski, J. Stypiński, L. Abramowicz, A. Ponikowski, S. Garlicki, J. Rzymowski, Z. Makowiecki E. Krzywicki, Nina Dicksteinowa, A. Czyniowski, W. Lipiński, Marja Zawadzka, Janowa Warchowska, Zofia Piażeczka, Edmund Wroński, Henryka Zawadzka, Stefanowa Dzięwulska, Helena Ostowska, Helena Pawłowiczowa, Z. Miłkowska Helena Dr. Tarczyńska, Marja Makowska, Krystyna Pawłowiczówna, K. Ponikowska, Adama Dorrot, Henryk Strzeszewski, Feliks Bogadko, Sęchocki, Władysław Dąbrowski, St. Zart, Stefan Kowalewski, J. Michałowski, W. Gocławski, A. Kaptan, St. Borowski, A. Mrowiński, W. Jakubowski, H. Łątkiewicz, St. Karczewski i wielu innych.

Naczelny Komitet Narodowy wobec proklamacji Państwa Polskiego

Przemówienie Wł. Jaworskiego, wiceprezesa NKN na posiedzeniu Komisji wykonawczej NKN 6 listopada 1916 r.

Panie! Z uczuciem szczęścia i dumy witam Was dzisiaj. Z uczuciem szczęścia, bo proklamacja państwa polskiego jest spełnieniem marzeń, jest ziszczeniem aspiracji, jest podstawą do osiągnięcia ideałów narodu polskiego. Z uczuciem dumy, bo w doświadczeniu do skutku tego dzieła spełniliśmy w naszym zakresie, jako politycy polscy, nasze zadanie. W chwili dzisiejszej, wojno nam, a nawet mamy obowiązek mówić o tem zadaniu i zdać sprawę, jak wywiąaliśmy się z niego.

Proklamowane wczoraj państwo polskie powstaje na tej zasadzie, że naród polski należy do Zachodu. Państwo polskie opiera się o mocarstwa centralne i wraz z nimi stanowiąc ma obronę przeciwko hegemonii w świecie Rosji.

Jasną jest rzeczą, że urzeczywistnienie tej politycznej koncepcji było możliwem wtedy tylko, jeżeli z łona narodu polskiego wyłonili się takie urządzenia, które są dowodem, że Polacy są świadomi swej przynależności do Zachodu, że wiedzą, iż narodową egzystencję otrzymać mogą tylko w walce z Rosją. Tego dowodu dostarczyły i dostarczą Legiony Polskie i NKN i w tem tkwi nasza historyczna zasługa.

Był czas, że na całym obszarze ziem polskich NKN był jedyną organizacją, która stała na gruncie programu oparcia się o mocarstwa centralne. Programu tego nie porzucił NKN nigdy, w działaniu swem nie miał żadnych odchyśleń, mimo szerzącego się dokoła zwątpienia, trwał z niezłomną konsekwencją przy swoim progra-

mie, wierząc w zwycięstwo, które też nadeszło.

Zwalczano naszą działalność w Królestwie. Dzisiaj okazuje się jej skutek. Gdyby nie ona, nie łatwo powstałby tam wśród społeczeństwa ośrodek, na którym mocarstwa centralne mogłyby się oprzeć, a rozumiejemy chyba wszyscy, że bez takiego ośrodka w społeczeństwie o państwie polskim nie mogłoby być mowy.

NKN postawił jasno i wyraźnie postulat państwa polskiego. Przypomnienie sobie, jak ostro przyjęta została za granicą stawiająca ten postulat nasza odezwa po wzięciu Warszawy. Szydzono z nas. Niezrażeni tem pracowaliśmy bez wytchnienia nad urobieniem opinji, że podział Królestwa, że utworzenie z niego, lub jego czę-

ści prowincji jakiegoś państwa nie miałyby celu dla mocarstw centralnych. Dzisiaj zbieramy owoce tej pracy. Przypomnienie sobie, jakie usposobienie zastaliśmy w Wiedniu wobec polaków, gdyśmy się tam z początkiem wojny schronili. Jeżeli ono ustąpiło, jeżeli przemieniło się w zaufanie, to również w wielkiej części zasługa NKN. Jak przeciwko pomysłowi podziału Królestwa, musieliśmy walczyć, tak przyszło nam bronić całości Galicji, a reskrypt cesarski z dnia wczorajszego jest dowodem, że nam się to udało.

Możemy być spokojni o sąd historii. Możemy sobie powiedzieć, żeśmy nie darmo żyli.

Tych kilka słów o sobie. Niema ich dosyć o bohaterstwie Legionów Polskich.

Są one dumą i ukochaniem narodu. W chwilach grożącego im niebezpieczeństwa widzi się, jak głęboką i powszechną jest ta miłość. Wobec świata całego dały czynny wyraz dążeniu narodu do niepodległości. My byliśmy politycznym odpowiednikiem idei legionowej. Ona dziś zwycięża. Na nie darmo żyliśmy, Oni, bohaterowie nie na darmo lali krew i umierali.

Winniśmy sobie zdać sprawę z doniosłości wczorajszych wydarzeń. Powstało niepodległe państwo polskie. Faktyczną niepodległość gwarantuje to, że opierać się ona będzie o obydwie mocarstwa centralne. Król, rząd, sejm, wojsko, są wykładnikami istoty państwa, ale o jego rzeczywistej niepodległości decyduje jego własna siła. Byłaby w zarodku zwichnięta, nie mogłaby się rozwinąć, gdyby przy narodzinach Państwa Polskiego zyskało na nie przeważny wpływ jedno z tworzących je państw. Przyznanie jednakowego wpływu obydwom państwom, chroni od tego zła i dlatego utrzymanie stosunku z monarchią austro-węgierską jest nietylko warunkiem, od którego zależy będzie nasze życie tutaj w Galicji, ale zarazem jest pomocą, którą my dać możemy Królestwu w jego rzeczywistej swobodnym rozwoju. Z wysokim zadowoleniem podnoszę, że rodacy nasi w Królestwie rozumieją to moje stanowisko i aprobują je w całości.

Dla ukończenia naszego zadania potrze-

ba doprowadzenia Legionów pod dach bezpieczny i stały, pod dach wojska polskiego. Wiemy, że toczą się w tym względzie rokowania między państwami. Przejdzie Legionów do wojska polskiego odbyć się winno z honorem dla Legionów, z pożytkiem dla wojska. Niczego nie powinniśmy zaniedbać, aby stało się temu zadość.

Na znak uroczystości pragnę po tych słowach zamknąć dzisiejsze posiedzenie Komisji wykonawczej. Zamykam je wnioskiem o zwołanie na przyszły poniedziałek pełnego NKN, który zajmie stanowisko wobec zaszłych wydarzeń, i poda je do wiadomości społeczeństwa. Pragniemy także podzielić się naszymi uczuciami i naszym sądem z tymi, którzy na prowincji wiernie z nami pracowali i dlatego również na przyszły poniedziałek zwołany zostanie zjazd Powiatowych Komitetów Narodowych. W całym kraju zapanować winno zrozumienie doniosłości wczorajszego aktu. Obchodząc chcemy zmartwychwstanie Ojczyzny, oddać hołd wszystkim tym, którzy od rozbioru za nią umierali, złożyć dzięki tym, którzy ją teraz stworzyli.

Sami mamy poczucie ciężącego na nas obowiązku. Na uzyskanym fundamencie mamy wznieść budowę. Do tego potrzeba pracy, poświęcenia, zapału. Damy je. Wszędzie, gdzie stanjemy, wołać będziemy: do dzieła!

List Józefa Piłsudskiego do pułk. Berbeckiego

Na poniedziałkowym zebraniu obywatelskim Warszawy ku czci Legionom odczytano — jak już donosiliśmy — list bryg. Piłsudskiego do podpułk. Berbeckiego. List ten brzmi:

Kochany Pułkowniku!

Po raz pierwszy w tej wojnie światowej dzisiaj w miastach naszych publicznie z ust przedstawicieli wielkich armii narodów, padają zapomniane poza Polską słowa: Niepodległość Polski, Rząd polski, Wojsko polskie! Za te słowa ongiś umierali na polach bitew nasi ojcowie i dziadowie, z temi słowami szliśmy pokryjomu, nieraz z ofiarą własnej wolności, czy nawet życia, tworzyć podwaliny ich istotnej treści, te same słowa próbowaliśmy wymówić w imieniu Polski, pamiętnego dnia 6 sierpnia 1914 roku.

Drogi kolego! W tej chwili myśl moja biegnie ku Wam wszystkim, towarzysze broni! Z całego serca wieszczę Wam tej chwili tryumfu idei naszej, a piszę do Was, Kochany Pułkowniku, wiem, że piszę do wszystkich moich współpracowników i kolegów bez różnicy stopnia.

Kochany Pułkowniku, sądzę, że teraz musicie wykazać uzasadnioną cierpliwość i ufność, że żołnierz polski w tej światowej wojnie znajdzie nareszcie Ojczyznę w postaci własnego rządu i własnego wojska. Zdaniem moim dymisje Wasze powinny teraz być cofnięte, a z tą chwilą żelazne prawa służby żołnierskiej powinny być w całej rozciągłości przez Was stwierdzone.

Przyjemnie mi jest stwierdzić, że w tej chwili po krótkiej rozmowie z pułkownik. Roją i Sosnkowskim przyszliśmy do jednogodnego w tej sprawie poglądu, któremu daliśmy wyraz w swojej depeszy do Was.

Kochany Pułkowniku, ufając głęboko Waszemu taktowi, który tak wysoko zawsze cenim, zwracam się do Was, abyście zechcieli wśród wojska być rzecznikiem mych uczuć i wyrazicielem mego zdania w tej sprawie.

Serdeczne uściśnienia łączę

J. Piłsudski.

Kraków, 5 listopada 1916 r.

Depesze Klubu Państwowców do sprzymierzonych monarchów

Na wiecu Klubu Państwowców w Filharmonji w dn. 5 bm. uchwalono wysłać — jak donosiliśmy — depesze dziękczynne do Obu Monarchów państw centralnych.

Do Jego Apostolskiej Mości Cesarza Austro-Węgier

Wspaniałomyślny Monarcho!

W dniu radosnym dla narodu polskiego, gdy dowiedział się on, iż w skutek zwycięskiego pochodów wojsk sprzymierzonych i porozumienia mocarstw centralnych zostanie mu przyznane prawo jego do ziem polskich z pod Rosji wyzwolonych, ślemy Mu wyrazy swej wdzięczności, tembardziej,

iż doniosły akt obecnie wydany jest związany historycznie i psychologicznie z sympatjami dla narodu naszego podczas powstania w 1863 r., jakie Najjaśniejszy Pan przejawiał raczył, z koncesjami narodowymi, jakie uzyskała Galicja, i z których korzystała w ciągu pół wieku, wypełnionego jednocześnie w zaborze rosyjskim klęskami naszymi i prześladowaniami, wreszcie z powstaniem w Galicji przy Twej zgodzie zawiązku naszej siły zbrojnej, naszych Legionów.

Jesteśmy pewni, iż stosunek Państwa Polskiego do Twojej Monarchji ułoży się na trwałych podstawach obopólnej korzy-

ści i niczem nie zamąconej przyjaźni, której źródłem pozostanie Twe panowanie i nasze wyzwolenie.

Do Jego Cesarzkiej Mości Cesarza Niemieckiego

Wielki Monarcho!

W dniu radosnym dla narodu polskiego gdy dowiaduje się on, iż będzie wolny, iż będzie państwem samodzielnym, z własnym królem, własną armją, z własnym rządem, wzbiera pierś Polaków wolność miłujących poczuciem wdzięczności dla tych, którzy krwią go wyzwolili i do wznowienia samodzielnego życia powołują.

Zwycięstwa Twej niezwyciężonej armji dały nam wyzwolenie z jarzma rosyjskiego dwu naszych stolic, zarówno drogich dla polskiego serca: Warszawy i Wilna. Dziś ugoda, zawarta w sprawie polskiej między Niemcami i Austro-Węgrami, daje nam samodzielną byt państwowy, owe największe dobro, jakie naród posiada, dobro, które cenim potrafiemy, gdyż gorzyc niewoli wypróbowaliśmy i w obronie którego to dobra gotowi jesteśmy, gdy daną nam została możność, pójść do walki z całym natężeniem swych sił z odwiecznym naszym wrogiem, Moskwą.

Wiemy, że w tem wszystkim tkwi Twa wola, Najjaśniejszy Panie, że czynnikiem tych faktów dziejowych jest siła Twego ducha, ślemy więc Ci, Najjaśniejszy Panie wyrazy wdzięczności naszej oraz zapewnienie, że naród polski umie być wiernym dla swych sprzymierzeńców.

Depesze podpisali pp.: Makowiecki, Studnicki, inż. prof. Humnicki, publicysta Grzędowski, adw. Szymański, właśc. ziemski Suski z Grójca, przemysłowiec Luxenburg, inż. Krzyżkiewicz, inż. Jamiołkowski, lekarz Paweł Rowski, wł. ziemski i weteran 63 r. Ciągliński.

Telegramy Departamentu Wojskowego

W dniu 5 listopada wysłał zastępca szefa Departamentu Wojskowego p. St. Downarowicz, imieniem Departamentu Wojskowego następujące telegramy:

Do ks. Biskupa Bandurskiego w Wiedniu:

„Dostojny księże Biskupie! Dziś, gdy Twoje najszlachetniejsze serce przepełnia radość z powodu wielkiej chwili, jaką Polska cała przeżywa, spieszymy złożyć wyrazy najoddańszego hołdu Tobie, którego wierne serca Legionistów Polskich za Twój trud dla nich ochotny, za słowa nieustannie krzepiące ich ducha w najcięższych przejściach, okrzyknęły duchowym Prymasem Polski walczącej. Cześć Ci i sława, wielki patrioto polski, Najdostojniejszy Biskupie.

Echa pobytu delegacji polskiej w Wiedniu i Berlinie

Podając w czwartek ubiegły skład delegacji Królestwa Polskiego, która bawiła w Berlinie i Wiedniu, zamieściliśmy przez pomyłkę nazwisko p. Jana Steckiego, wiceprezesa Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie, jako jednego z członków delegacji.

W sprawie tej stwierdzić należy, że p. Stecki, ani w skład delegacji nie wchodził, ani nie otrzymał zaproszenia do uczestnictwa, ani nie brał udziału w redagowaniu znanej deklaracji, której tekst podaliśmy.

Obecnie załączamy też uzasadnienie powyższej deklaracji, oraz przemowę Kanclerza Rzeszy do delegacji.

Uzasadnienie deklaracji

Brzmi ona następująco:

Deklaracja powyższa przyjęta została

Do prezydium Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie

„Królestwo Polskie wskrzeszone! Jedno z zamierzeń akcji politycznej Naczelnego Komitetu Narodowego, naszej macierzy i naszego rozkazodawcy — spełnione! Pełni radości, że w dziele tem dla sprawy polskiej tak ważnem, tyle zasługi Naczelnemu Komitetowi Narodowemu przypada — i że droga dalszej owocnej pracy nad odbudową i potęgą Państwa Polskiego uformowana została, — przesyłamy Kierownikom naszym wyrazy czci głębokiej i zapewnienie wiernego wytrwania w służbie narodowej, do której nas powołano.“

Do Komendy Legionów Polskich Poczta Polowa 378

Z ideowej jedności uczuć i myśli wynikająca wspólna radość łączy Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego z szeregiem przebywających na froncie Legionów. Szczęściem i dumą napełnia nas w tym wielkim dniu wskrzeszenia Państwa Polskiego fakt, że obrzymią część dzieła wolności Polski przypisać mamy prawu bojowej zasłuzie Legionów.

Bagnetami i krwią swoją wypisał żołnierz Legionowy znów imię Niepodległego Państwa Polskiego na karcie Europy. Wraz z Wami, którzy nieustannie trwacie na posterunku, wierzymy niezachwianie, że armja polska, armja obrońców Państwa, tylko na Legionach oprzeć się może, jako na swym chlubnym zaczątku i przejąwszy od nich sławę oręża polskiego, zaszczytnie ją utrzyma.

W chwili, kiedy nadzieje nasze przyoblekają kształt żywy, Departament Wojskowy zasyla cześć swym braciom idei na froncie!

Do Pułkownika Władysława Sikorskiego, Szefa Departamentu Wojskowego NKN w Warszawie

Zgodna radość i jedna myśl łączy w wielkiej dzisiejszej chwili z Tobą, Czcigodny Szefie, Departament Wojskowy, którego pracą od początku kierujesz z jedynym celem wzrostu i siły Polskich szeregów walczących. Dla wzrostu tego wśród największych przeciwności działałeś niestrudzenie a skutecznie. Dziś, gdy wskrzeszonemu Państwu Polskiemu przyznano własną narodową armję, wiemy, jaką to troską zapobiegliwą była dla Ciebie i odczuwamy, jak wielkiem szczęściem przenikać musi duszę Twoją ten niezmiernie dla Polski i Jej potęgi doniosły fakt. Okrzyk, z głębi serca płynący: „Niech żyją Legiony! Niech żyje przyszła Armja Polska“, posyłamy Ci, jako wyraz wspólnej, a najwyższej radości.

Prosimy Cię też, Szefie, o złożenie imieniem całego Departamentu Wojskowego szczerą podziękę i uznania dla Obywatelskiej Delegacji, która tak stanowczo wysunęła żądanie Wojska Polskiego, opartego na Legionowych kadrach. Imieniem Departamentu Wojskowego. St. Downarowicz.

jednomyslnie. Stanowi ona podstawę, dzięki której możemy przyjąć na siebie odpowiedzialność przemawiania imieniem narodu. Sądymy, że oświadczenie nasze zaakceptują w jej myśli obydwie mocarstwa centralne. Stanowisko to musimy zachować, aby zabezpieczyć sprawie zaufanie kraju, bez którego usiłowania nasze nie odniosłyby skutku.

Ad. 1. Żądanie ustanowienia regenta konieczne jest, aby całemu narodowi od początku przedstawić przed oczyma widomy symbol proklamowanego i zagwarantowanego państwa. Nadto jest ono nieodzowne celem dalszego jednolitego rozwoju nowego państwa.

Ad. 2. Zniesienia granic między obiema okupacjami wymaga życie polityczne, kulturalne i go-

spodarcze, które skutkiem tych granic doznawało przeszkód.

Ad. 3. Rada Stanu nie da się bez regenta praktycznie pomyśleć. Bez współdziałania Rady Stanu jest przeprowadzenie proklamowanego aktu i zyskanie zaufania kraju do nastąpić mających zarządzeń niemożliwe.

Ad 4. Proklamowanie dobrowolnego werbunku do wojska polskiego winno być ogłoszone nie tylko przez samego regenta, lecz równocześnie też i przez Radę Stanu, jako organu narodu polskiego. Departament Wojskowy, mający się zająć organizacją wojska polskiego, musi być bezwarunkowo polskim. Szef Departamentu Wojskowego będzie urzędował jako decernent regenta. Naród polski uważa Legiony polskie za kadry przyszłego wojska polskiego i tylko użycie Legionów polskich w tym kierunku umożliwi werbunek. Usunięcie narodowych organizacji i tak popularnych w Polsce Legionów od organizacji przyszłego wojska polskiego uczyniłoby odnośną akcję regenta iluzoryczną. Wynik dobrowolnego werbunku ograniczyłby się w takim razie na przypływie gorszych elementów, a utworzenie wojska doznałoby niepowodzenia.

Przemowa Kanclerza Rzeszy do Delegacji

Na przemowę rektora Brudzińskiego odpowiedział kanclerz Rzeszy niemieckiej Bethmann-Hollweg w następujący sposób:

Moi Panowie!

Wysłuchałem wyrazu waszych życzeń. Zbiegają się one w swych celach ostatecznych z zamiarami obu wielkich mocarstw centralnych.

Obydwa sprzymierzone cesarstwa, w których ręce losy tej olbrzymiej wojny w rozległym zakresie oddały posiadanie Polski, pragną dać powstać państwu polskiemu pod panowaniem jednego króla, z armią polską, w ścisłej łączności z cesarstwami — szczególnie pod względem militarnym, państwu, w obrębie którego granic ma zostać utworzona droga dla narodowego i kulturalnego samodzielnego życia. Dopóki wraże walka, która wciąga w grę wszystkie stosunki życiowe, o niewiele mil poza frontem nie można ustalić granic tego państwa. Dopiero podczas pokoju dzieło to może być stworzone i ukończone.

Dlatego też dzisiaj nie mogę poszczególnie omówić wyszczególnionych życzeń, jakie Panowie wyjawiliście. Jedno wszakże wyrozumienie w czasie, przeszło rok trwającym, w którym sprawujemy rządy w kraju. Staramy się nie tylko odbudować całokształt życia narodu, o ile jest to możliwe wobec twardych wymagań, jakie stawia wojna, lecz dążymy również przez stopniowe kształtowanie samorządu polskiego do stworzenia i ustawicznego wydoskonalenia urzędów, które przygotować mają podstawę i silne podłoże dla chwili, gdy tworzenie państwa zostanie wreszcie ukończone. Piaca wstępna, jaką tu już teraz wykonać należy, musi być oparta na wspólnej akcji we wzajemnym zrozumieniu podobnie, jak nasz przyszły stosunek przyjacielsko-sąsiedzki znajdzie swą wytyczną we wspólności wielkich celów życia państwowego, politycznego i gospodarczego. W zupełnej w to ufności sprzymierzone cesarstwa powzięły owo postanowienie. Żywią one pewność, że na ufność tę ze strony polskiej odpowiedzą również będzie ufność. Żywiąmy przytem mocne przeświadczenie, że polacy z zupełnym

zaufaniem oczekują swego losu z rąk obu cesarstw i że ramię przy ramieniu współdziałać będą z nami dla zabezpieczenia zdobytego i ostatecznego osiągnięcia wielkiego celu.

Oby Bóg dzieło nasze doprowadził do pomyślnego końca.

Głosy prasy wiedeńskiej

Wiedeń (w. w.). Wszystkie dzienniki stolicy naddunajskiej bez względu na odcienia partyjne witają utworzenie państwa polskiego jako najważniejszy wypadek polityczny w ciągu wojny światowej i składają najgorętsze życzenia nowemu, wolnemu, samodzielnemu państwu polskiemu, które otrzymało wolność i niepodległość z rąk obydwóch sprzymierzonych Monarchów i sprzymierzonych wojsk mocarstw centralnych, po staletniej niewoli.

Następnie dzienniki podnoszą skutki polityczne, jakie pociągnie za sobą w przyszłości stworzenie nowego państwa na granicach wschodnich państw centralnych w stosunku do polityki europejskiej. Wskazują one, iż oddziaływało to już w pierwszym dniu na wewnętrzny politykę Austrii, co uwidoczniło się w rozszerzeniu praw konstytucyjnych Galicji.

Wrażenie na Węgrzech

Budapeszt (w. w.). Prasa węgierska wyraża swe najwyższe zadowolenie z powodu odbudowania Królestwa Polskiego. „Pester Lloyd“ pisze: Fundamenty państwa polskiego zostały założone, nie są to jednak gotowe zdobycze, na których wypoczywać mógłby naród polski.

„Az Ujsag“ podkreśla szczególnie uczucia braterskie, jakie Węgrzy stale żywiłi względem Polaków. Los Polski znajdował zawsze na Węgrzech gorące współczucie, a uwolnienie jej z pod jarzma caratu rosyjskiego stanowiło część programu polityki narodowej.

„Budapesti Hirlap“ pisze: Proklamowanie Królestwa Polskiego jest symbolem silnej ufności w nasze ostateczne zwycięstwo.

„Pesti Hirlap“ wskazuje na wspólność losów Węgier i Polski.

Głosy niemieckie

Berlin (w. w.). „Berliner Tageblatt“ otrzymuje od specjalnego sprawozdawcy z Warszawy następujące informacje o nastroju w Polsce: Nastroj wśród włościan jest czynnikiem decydującym dla całego dalszego rozwoju losów Polski.

Narodowy związek chłopski i inne stronnictwa chłopskie zabrały się już ochoczo do dzieła, by ludności wieśniaczej wyświetlić doniosłość aktu i zorganizować lud do zadań politycznych i społeczno-gospodarczych. Praca ich otrzymuje cenne poparcie ze strony duchowieństwa katolickiego.

Polacy na obczyźnie wobec proklamacji

Berno Szwajc. (w. w.). Kolonja polska w Bernie urządziła bankiet z okazji proklamowania Królestwa Polskiego. Wszystkich uczestników przenikało uczucie, że uczyniono wielki i stanowczy krok dla urzeczywistnienia dążeń polskich.

Głosy prasy neutralnej

Berno Szwajcar. (w. w.). Tutejszy wpływowy organ „Bernener Tageblatt“, omawiając wskrzeszenie Królestwa Polskiego, pisze m. i. Polska, jako kwitujące, niezależne Królestwo! I przewrót ten jest dziełem najkrwawszej ze wszystkich wojen i to dziełem „barbarzyńców“ niemieckich i austriacko-węgierskich, od których czwóporozumienie chce uwolnić drobne narody. „Nie zaprzestaniemy przedziej walki dopóki Europa nie zostanie wyswobodzona z niewoli, jaką gotują jej Niemcy“...

Tak mówili jeszcze w tych dniach rzecznicy koalicji. W Warszawie i Lublinie dano im odpowiedź, niepożądaną jedynie dla koalicji, ponieważ wydziera jej ona ostatecznie skuteczną wielkich słów, któremi usprawiedliwiała ona swą wojnę wobec państw neutralnych i własnych narodów. Daje jej ona również dowód niesłabnącej ufności mocarstw centralnych w zwycięstwo, mocarstw, które,

ażeby powziąć tę doniosłą decyzję, musiały być pewnymi swego ostatecznego sukcesu. Lecz po za obrębem ententy nie będzie nikogo, kto nie byłby zadowolony z tego rozwiązania. Dla Polaków zaś samych spełnia się odwieczny, zdawna pogrzebany sen; przystawszy do mocarstw centralnych, nie mają oni potrzeby nigdy obawiać się powrotu pod panowanie rosyjskie. Wszyscy polacy stanęli dzisiaj w jednym obozie. **Wolne królestwo, wolny naród:** oto niespodziany owoc, jaki wydała dla nich mordercza wojna. **Dzień wskrzeszenia Polski pozostanie dniem błogosławionym dla Europy. To pierwszy promień słońca w ciągu długiej nocy.**

Sztokholm (w. w.). „Sztokholms Dagblad“, omawiając rozwiązanie sprawy polskiej pisze: Czyn ten na korzyść małego narodu Europy, któremu na tak długo wydarto życie narodowe, znaczy nieskończenie więcej, niż piękne słowa, jakimi dyplomaci czwóporozumienia szafowali tak hojnie w stosunku do swej walki o prawa narodów. Przrzeczenie wskrzeszenia wolnego, konstytucyjnego Królestwa Polskiego, musi również wywrzeć wpływ na politykę państwa mocarstw koalicji, gdyż jeżeli mocarstwa centralne proklamują wolne państwo polskie, to, wszak bojownikiem wolności narodów trudno będzie obstawać przy autonomii pod berłem rosyjskiem.

Dziennik kończy słowami: Że Polska należy do Europy zachodniej, nie zaś do Rosji, jest prawdą historyczną, której zachować nie zdoła ani na chwilę obecna wojna światowa. Dla zupełnego urzeczywistnienia tej prawdy mocarstwa centralne ze względu w rozumnych, ze względu w polityki realnej, zamierzają obecnie użyć połączonych sił swoich i Polski. I to jest dziejowa treścią tego aktu.

Wrażenie proklamacji w Paryżu

Genewa (w. w.). Paryski „Journal“ otrzymał — jak zapewnia — z wybitnego źródła polskiego uwagi, które ogłasza w artykule wstępnym. W uwagach tych wyliczone szereg błędów moskiewskich i wystąpiono z zarzutem przeciw niemożliwej do zrozumienia bezczynności koalicji. **Oburzające okrucieństwa ze strony rosyjskiej podczas zajęcia Galicji, zniszczenie mnóstwa miast i osad, wprowadzenie niewinnych i bezradnych rodzin, stanowią fundamentem pod nowe poglądy.**

Genewa (w. w.). Z Paryża donoszą: Wśród okoliczności obecnych, jak to stwierdzają „Revue“ i inne pisma, konserwatyści francuscy nie mogą publicznie wyrazić zadowolenia swojego z powodu ciosu, zadanego przez mocarstwa centralne ortodoksyjnej rosyjskiej i Briand ma najzupełniejszą rację, jeśli, biorąc w rachubę wrażliwość Piotrogrodzka, poleca prasie francuskiej, aby możliwie przeszliźnęła się ponad sprawą wskrzeszenia Polski. Kardynał paryski Amette ma się postarać o to, aby istniejące wśród wyższego kleru francuskiego żywe sympatie dla episkopatu polskiego nie przyjęły wyrazu mogącego źle wpłynąć na stosunki między Paryżem a Piotrogradem.

Uroczystości we Lwowie

Lwów, kolebka polskiego ruchu zbrojnego, który od szeregu lat wzywał Naród do walki z cieniem rosyjskim o wyzwolenie Królestwa Polskiego, w dniu ogłoszenia manifestu z szczerym entuzjazmem wziął udział wraz z całym Narodem w radosnym święcie.

Już w przeddzień ogłoszenia manifestu t. j. w sobotę wieczorem alarmujące wieści obiegaly miasto i ścigały przed lokale poszczególnych redakcji tłumy publiczności, które zelektryzowane zapowiedzią nadzwyczajnych dodatków, wyczekiwały z najwyższym napięciem na wiadomości. W lokalach redakcyjnych gromadzili się poważniejsi obywatele miasta, oczekując na tekst manifestu, który wedle zapowiedzi, Biuro korespondencyjne miało wieczorem przetelefonować redakcjom. Jedno z pism, w ten sposób przed-

stawia scenę, która rozgrywała się w redakcji:

„Co chwilę wpadał ktoś z początku z bliższych lub dalszych znajomych, potem nieznanymi nam bliżej czytelnicy, nakoniec zupełnie obcy ludzie z jednym zawsze, nerwowym pytaniem na ustach: „Czy już?“ Szybom wystawowym redakcji, na które napierała cisza, groziło zaczęło niebezpieczeństwo wycisnienia. Wreszcie telefon zaterkotał. Jeden z członków redakcji ujął za słuchawkę, wszyscy otoczyli go ścisłym kołem. Zaczęły padać pierwsze słowa manifestu. W pokoju zapanowała dziwnie wzruszająca, trudna do powtórzenia piórem, cisza.

Tymczasem wiadomość przedostała się na ulicę. Powstał radosny, chorałny, przedługi krzyk radości, tryumfu. Wypytywano się o szczegóły, nie chciano wierzyć, tu i ówdzie powstawał okolicznościowy trybun i zaczynał mówić, ale sens słów i konstrukcję zdań mieszało wzruszenie.“

Na tle ogólnego zapału i entuzjazmu związał się improwizowany pochód, który urosł niebawem do 30,000 głów. Pochód ze śpiewem za ustach, wśród okrzyków na cześć Państwa Polskiego, udał się pod pomnik Mickiewicza, gdzie szereg mówców przemawiało na temat historycznego momentu.

Nazajutrz wieczorem całe miasto stanęło w szeregach masowej, imponującej manifestacji. Poprzedzony kapelą, która grała pieśni narodowe, przeszedł wielotysięczny pochód licami miasta i udał się, wznosząc okrzyki, przed komendę miasta i gmach sejmowy. Przed pomnikiem Mickiewicza wygłoszono patryjotyczną przemowę, poczem zebrani udali się przed lokal Naczelnego Komitetu Narodowego i urządzili tam manifestację.

Wszystkie ulice miasta przystrojone były bogato flagami i dekoracjami o barwach narodowych.

W poniedziałek w południe odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem komisarza rządowego; w posiedzeniu wzięła również udział delegacja Naczelnego Komitetu Narodowego, oraz delegacje stowarzyszeń polskich. Po szeregu przemówień, które rozbrzmiewały okrzyki na cześć Polski i cesarza Franciszka Józefa, postanowiono jednogłośnie przesłać telegram dziękczynny do cesarza, oraz telegram gratulacyjny do zarządu stołecznego miasta Warszawy.

Ponadto ustalono program uroczystości narodowych z powodu wskrzeszenia Państwa polskiego, które trwać będą cały tydzień.

Rosja i Rumunja zagrożone brakiem amunicji

Genewa (w. w.). Dzienniki paryskie wyrażają silne zaniepokojenie z powodu przeszkód w żegludze na morzu Północnym i Morzu łódowatym. Obawia się ona pełnego zahamowania dowozu do Rosji.

Major Civirieux zajmuje się w „Matin“ groźną sytuacją Rosji i żąda podjęcia przez koalicję środków zapobiegawczych, ostrzegając równocześnie przed taktyką zwleknięcia, która już dała niesłychanie ujemne wyniki na Bałkanie.

Sztokholm (w. w.). „Birzewija Włomosci“ stwierdza, że dowóz amunicji i materiału wojennego z Francji i Anglii odbywa się obecnie nie przez Archangielsk, którego port już zamarł, lecz przez nowy, niezamrażający port na półwyspie Koll. Jednakowoż na razie dowóz amunicji jest wstrzymany, gdyż nowe połączenie kolejowe z półwyspem Kola będzie dopiero za kilka tygodni ukończony.

Podobno Rumunja w drodze dyplomatycznej zażądała od koalicji armat i amunicji.

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO. Tylko jedno przedstawienie w tygodniu bieżącym. W czwartek dnia 9 listopada po cenach niższych (popołudniowych) **CNOTLIWA ZUZANNA**

znakomita operetka w 3-ach aktach, tańce, ewolucje. Pęczątek o godzinie 8-iej wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Szymańskiego.

KRONIKA

— Do wiadomości publicznej. Komisja Apropowacyjna komunikuje: Z dniem 9 listopada b. r. rozpoczyna się w sklepach Komisji Apropowacyjnej miasta Piotrkowa sprzedaż mąki pszennej dla chorych po 50 hal. funt za okazaniem kartek chlebowych i legitymacji, wydawanych w Biurze Komisji na podstawie świadectw lekarskich, wydanych po dniu 1 listopada b. r. i wyraźnie stwierdzającą, że chory bez poważnej szkody dla zdrowia nie może używać innej mąki, niż pszennej.

Występ Józefa Borowskiej. W dniu wczorajszym w sali „Victorii” odbyło się pierwsze przedstawienie wybornej trupy kabaretowej z p. Józefą Borowską na czele. Publiczność oklaskiwała żywo doskonałą pieśniarkę na wskroś stylową, w doskonałych piosenkach „Starej Warszawy”, pełnych humoru i temperamentu. Również świetnie, przypominając najlepsze czasy warszawskiego „Morusa” wykonała p. Borowska słynną „Figurynkę” i „Zielony Dżban”.

Zywymi oklaskami nagrodzono też *chansons-modernes*, piosenki J. Bolesty o „Kohlerzyku” i „Pan dyrektor pewnej firmy”.

Oklaski wieczoru dzielił z wybomą pieśniarką p. Artur Zawadzki, jeden z najlepszych monologistów warszawskich. Podobały się szczególnie: „Monolog starego kawalera” i „Babcia Perlmutter”.

Część poważną wieczoru wypełniła panna Helena Rinasówna, śpiewaczka, obdarzona pięknym, dźwięcznym a silnym głosem sopranowym. Wykonała z subtelnym artyzmem prześliczne pieśni ludowe, układy Szopskiego, arje operowe i piosenki niemieckie.

Paniom: Borowskiej i Rinasównie akompaniowała utalentowana pianistka pani Wereszczyńska.

Publiczność oklaskiwała gorąco wszystkich wykonawców za mile spędzony wieczór.

Powodzenie dzisiejszego przedstawienia jest niewątpliwie zapewnione. Również w *tournee*, które p. Borowska podejmuje do innych miast Królestwa, powodzenie towarzyszyć jej będzie jako w całej pełni zasłużone.

— Przyjazd teatru łódzkiego. 11 listopada zjeżdża zespół artystów pod wodzą dyrektora Oranowskiego, który w ciągu trzech dni wystawi cztery sztuki: „Munawjew”, „Dramat jednej nocy”, „Nieuczciwi” i „Caryca”. Sztuki te wyreżyserowane są starannie, w skład zgranego zespołu, wchodzi pp. H. Jaroszyńska, Z. Stawińska, J. Wacińska, L. Załuska, L. Bartel, W. Górecki, S. Kwiatkowski, B. Oranowski, W. Szpakowski, E. Topolski, W. Ziemiński i inni. Trupa rozporządza własnymi efektownymi kostjumami.

— Z teatru komunikują: „Cnotliwa Zuzanna” wystawiona będzie dziś. Ceny miejsc są do połowy zniżone, a Teatr Czarneckiego czynny będzie w tym tygodniu tylko raz jeden, następnego przedstawienie we wtorek dnia 14 b. m.

W dzisiejszej „Cnotliwej Zuzannie” występuje cały zespół.

Hughes prezydentem Stanów Zjednoczonych

Amsterdam (w. wł.) Telegram urzędowy z Ameryki donosi: Wilson upadł. Prezydentem Stanów Zjedn. Ameryki północnej wybrany Hughes.

Zapowiedź wielkich zjazdów koalicji

Amsterdam (w. wł.) Według doniesień z Londynu, rozpoczęły się przed kilku dniami rokowania między paryżem, Londynem, Petersburgiem i Rzymem w sprawie odbycia wielkiego zjazdu sztabów generalnych koalicji w Paryżu. Są widoki, że plan ten da się urzeczywistnić. Zjazd ten będzie największą radą wojenną, jaką koalicja dotychczas zwoływała.

Lugano (w. wł.) Medjolański „Secolo” dowiaduje się z Paryża, że rząd francuski krząta się około zwołania wielkiej konferencji politycznej państw koalicji. Dotychczas jeszcze nie zdecydowano, czy konferencja polityczna ma się odbyć równocześnie ze zjazdem sztabów generalnych.

Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 8 bm.:

Na południe i na południowy wschód od przełęczy Szurduk odparto ataki rumuńskie. Kolo Spini i na południowy zachód od Predealu dalej w stecz zepchnęliśmy nieprzyjaciela. Po obu stronach drogi, wiodącej do Boda, jesteśmy znów w posiadaniu wszystkich naszych dawniejszych stanowisk.

Na północny zachód od Foggyes zdołali Rosjanie znówu zyskać nieco na terenie.

Kolo Tartarowa jeden z austro-węgierskich lotników zestrzelił w walce powietrznej rosyjskiego dwupłatowca.

Na froncie włoskim: w Goryckiem dalej panuje spokój. Na froncie doliny Fleims odparto ataki pojedynczych batalionów włoskich w okolicy Colbricon. W ręce nasze wpadło przysiężym 3 oficerów, 50 szeregowców i 2 karabiny maszynowe.

Na Bałkanie nic osobliwego.

Komunikat niemiecki

Berlin Urzędowo 7 b. m.:

Anglicy próbowali wczoraj kontynuować swoje ataki. Tylko na wschód od Baucourt l'Abby piechota ich opuściła rowy. Zmuszono ją natychmiast do odwrotu.

Straty angielskie w poległych od 5 listopada przedstawiają się zwłaszcza u dywizji australijskich jako bardzo znaczne. Także ataki francuskie na terenie, pokrytym poległymi, ponowiły się tylko w ograniczonej mierze, i to pomiędzy Lesboufs a Rancourt wieczorem i w nocy i złamały się w większej części już w naszym ogniu.

Niemiecka eskadra lotnicza wznieciła atakiem nocnym bombami pożar w wielkim magazynie amunicji w Cerisy (nad rzeką Sommą, na południowy zachód od Bray); długo trwało i silne detonacje słyszano aż w St. Quentin.

Na ogień francuskich baterji, stojących w południowej części Reims, skierowany na miejscowości poza naszym frontem odpowiedziliśmy i w odwecie ostrzelaliśmy miasto Reims.

W okolicy nad Mozą nic osobliwego się nie zdarzyło.

Artylerja rosyjska rozpoczęła pomiędzy Dźwińskiem a jeziorom Narocz nadzwyczajny i przekraczający zwykłą miarę ogień. Z łatwością odparto słabsze ataki na północny wschód od Goduziszki i na południe od drogi do Moskwy.

Na północny wschód od Werchow zdobyliśmy bez straty własnej mały rosyjski przyczółek na lewym brzegu Stochodu i wzięliśmy jeńców.

W odcinku Toelgyes zdobyli Rosjanie po kilku daremnych atakach w końcu na poszczególnych punktach teren.

Na zachód od drogi górskiej Badza odebraliśmy w szturmie utracone nad Sirui linje.

W odcinku Campolung gwałtowny ogień działowy. Na zachód od doliny Targului podjęli Rumuni w ciągu nocy znówu daremne przeciwataki.

Na południowy wschód od Czerwonej Wieży ruszył w okolicy Spini atak

nasz pomyślnie naprzód; wróg pozostał w naszych rękach 10 oficerów i 1000 szeregowców.

Także na południe od przełęczy Vulkan poczyniliśmy postępy.

Komunikat włoski

Lugano (w. wł.) Na wschód od Gorycji i na Karscie wojska nasze, pomimo usilowań nieprzyjaciela przeszkadzania im, za pomocą artylerji zatrudnione były umacnianiem zdobytych stanowisk. Za pomocą nieznacznych działań zaczepnych powiększyły one swe posiadłości w odcinku na południu od drogi Oppacchiasella do Kostanjevicy i wzięły do niewoli około 200, po większej części rananych, lub rozproszonych na polu bitwy jeńców.

W ciągu operacji od 1 do 4 listopada wpadło w nasze ręce ogółem 8982 jeńców, w tem 270 oficerów. Tym sposobem liczba jeńców wziętych do niewoli na froncie Alp julijskich od 3 sierpnia do dnia dzisiejszego, wzrosła do 40363, w tem 1008 oficerów.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski

POSZUKIWANIA

P. Eleonora i Ada Koziółkiewicz zamieszkujące w Łodzi, zawiadamiają syna i brata dr. Koziółkiewicza mieszkającego na Krymie, że są zdrowe i dobrze im się powodzi. Proszą o odpowiedź tą samą drogą. 875

P. Stanisław Szal i Michalina Tokarska zamieszkałe w Piotrkowie na „Karze” zawiadamiają mężów swych Antoniego Szala i Ignacego Tokarskiego przebywających w Rosji w Konstantynówce, Ekaterynosławskiej gubern. (w hucie szklanej) że są zdrowe wraz z dziećmi i matką i proszą o pomoc pieniężną. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 878

P. Marja Siemiaszkowa z Baranowicz gubern. Mińskiej, (mieszka Sokolowski perełok № 4,) zawiadamia męża swego Józefa, zaginionego 12 sierpnia 1915 r. że ona i dzieci zdrowe. Prosi o wiadomość o nim. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 887

P. Bronisław Batura l. 24 z Baranowicz gubern. Mińska, pow. Nowogródek który był w pułku Sołtyjskim, 5 rota, proszony jest o podanie rodzinie wiadomości o sobie. Ojciec zdrowy, mieszka w Baranowiczach. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 888

P. Bolesława Karpińskiego w rosyjskiej armii czynnej, zawiadamiają rodzice z Wacławem, Stefanem i Ciotką, że są zdrowi i mieszkają na miejscu. Prosimy jeszcze o wiadomość. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 889

O G Ł O S Z E N I A

S. A. Krzyżanowski, Księgarnia w Krakowie

W Przededniu ważnych wydażeń politycznych

poleca świeżo wydaną ścienną mapę w formacie 130 x 115 p. t.

KRÓLESTWO POLSKIE

i przyległe prowincje Austrii, Niemiec i Rosji.

Cena K. 4.80, naklejona na płótnie K. 16.—

Rejestr alfabetyczny zawierający 20,000 nazw geograficznych K. 1.20.

SKARBCZYK LEGIONISTY

(przewodnik połowy żołnierza polskiego) wyszedł świeżo z druku nakładem Departamentu Wojskowego N. K. N. w Piotrkowic.

Cena K. 1.20.

Dostać można w sklepie Administracji Wydawnictw D. W. N. K. N. w Piotrkowie, ul. Bykowska 71, oraz w składnicach Wydawnictw, w Piotrkowie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.

DO SPRZEDANIA

FISHARMONJA

w dobrym stanie.

Wiadomość ul. Łąkowa № 36.

Świeżo wyszła z druku
VII lista strat

Do nabycia w sklepie Administracji Wydawnictw D. W. N. K. N. Bykowska 71, oraz w Składnicach w Piotrkowie, Lublinie, Kielcach i Radomiu.

Królewska Saksońska Loterja Krajowa

Ciągnięcie I klasy 6 i 7 Grudnia 1916

110,000 losów — 55,000 wygranych

w sumie

20,801,000 M.

ewentualne główne wygrane:

800.000 M. 500.000 M.

450.000 „ 400.000 „

specjalnie:

300.000 M. 500.000 M.

200.000 „ 150.000 „

100.000 M.

Ceny losów do I klasy:

1/10 1/5 1/2 1/1

5 M. 10 M. 25 M. 50 M.

Pełne losy ważne dla wszystkich klas:

1/10 1/5 1/2 1/1

25 M. 50 M. 125 M. 250 M.

EDWARD RENZ

Drezno - A. Annenstr 35.

Conto Bank. Allg. Dtsch. Credit-Anstalt.

Aptekarski pomocnik

poszukuje kondycji. Wiadomość: Piotrków, ul. Bykowska № 34, u W-go W. Kubika.

Potrzebny maturzysta

jako korepetytor, na wyjazd.

Kandydat musi być superarbitrowanym Legionistą. Zgłoszenia do Departamentu Opieki Bykowska 71.

Potrzebna do gospodarstwa młoda dziewczyna, lub kobieta bezdzietna w Strzelcach gmina Oweżary. Zgłoszenia do Administracji Dziennika Narodowego. 876

Potrzebna na prowincję Niemka, do zajęcia się domem. Pożądana jest osoba, która nie zna języka polskiego. Warunki: 15 rubli miesięcznie i utrzymanie. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Narodowego”, ul. Bykowska 71. 886

Poszukuję posady nauczycielki domowej. Przygotawiam od I do V klasy. Adres: Jadwiga Żurawska, Saniki poczta Nowo-Radomsk. 880

Zgubiono dnia 5 listopada w kościele Farnym kołnierzyk imitacja skunków. Łaskawy znalazca zechce odnieść do p. Lufta, Toruńska 2. 877

Zgubiono legitymację i przepisną graniczną, wystawione przez komendę Obwodową w Piotrkowie na narwisko Jakóba Fränkla. Znalazca zechce odnieść do Administracji „Dziennika Narodowego” ul. Bykowska 71. 883